

Zmieniło się

Onar

1.

Włączasz moją starą płytę, mówisz że się zmieniłem
Przyznaje, się zmieniłem, tylko gdzie ty kurwa byłeś
Jak nagrywałem pierwszy Płomień, tak, to były czasy
Tylko wtedy ty z koleżankami na podwórku grałeś w klasy
Na tym podwórku które uczyło mnie Hip Hopu
Rap, deskorolka, w nocy mazanie po bloku
W autobusie, metrze, na przystanku
Onar był wtedy inny, nie pierdolił ze chce hajsu
Miałem paręnaście lat i jeszcze wtedy było spoko
Przyszła osiemnastka a z nią pierdolona dorosłość
Rachunki, życie u matki choć jak na własną rękę
Nie zapłacisz, nie pogadasz a jak nie kupisz to i nie zjesz
Lodówka pusta jak butelka po melanżu wczorajszym
Na niego trzeba było mieć bo powtarzał się jak sampling
Perwsze kluby, pierwsze kawałki i pierwsze koncerty
Pierwsze grosze który każdy wydawał jak pierdolnięty
Na głupoty, alkohol, dziewczyny i ciuchy
Na ten najnowszy dres, na podwórku by się wyróżnić
Cały czas tak jest, na podwórku wszyscy widzą
Jak masz nową skórę był zarobek, mogą przysiac
Coś się zmieniło, życie się zmieniło, chcesz to je prześpij
Bo ze starym po sklepach będziesz śmigał do czterdziestki

REF. x 2

Zmieniło się to podwórko i życie na nim
Ludzie których znaliśmy teraz nie znamy
We mnie zaszły zmiany, w Tobie zaszły
W nas zaszły zmiany bo wszyscy się zmieniamy

2.

Mówisz raperzy się zmienili, w Tobie też zaszły zmiany
Kiedyś kupowałeś płyt, y dziś każdy album masz zgrany
Na I-pod'zie który kiedyś też nie był w modzie
Tak samo my kiedyś w autobusie, teraz w samochodzie
Podobno się zmieniłem bo nie poznaję ludzi
Kurwa mać się ogarnij, skąd? Z podstawówki?
Ten który śmiał się, że mam szerokie spodnie i zajawkę
"Tak, Onar to mój ziom,, z nim siedziałem w ławce"
Pierdol się, takich nie ściemniam tylko nie pamiętam
Towarzystwa z wyższych sfer którym śmierdziała moja ręka
Teraz słuchają płyt żeby wiedzieć co jest modne
Na podwórku mówią Yo i spuszczaają spodnie
Dziewczyny tu i u gdzie przychylniej patrzą na mnie
Bo moja niunia ma Tommy Polo Sport i Nine West
Bo nie mam jednej pary butów tylko mam dziesięć
Słuchaj, lepsze, żadnej kurwa nie kupiłem w sklepie
Jestem tu gdzie jestem i sprawił to tylko mój głos
Upór, styl, a nie z branżowcami wywączany koks
Ten kawałek to refleksja a nie żaden przełom
Trochę się zmieniło, bo parę lat minęło

REF x 2